

stego, drobnego i różnogatunkowego kruszywa - modelarskiego piasku. Dość dobre efekty daje również wysuszenie (a właściwie wygrzanie) w kuchennym piekarniku kawałków gliny lub ilitu, a następnie bardzo dokładne ich rozbicie - choćby w starym, ręcznym młynku. Lepsze efekty rozdrabniania uzyskuje się stosując młynek do kawy, ale użycie takiego sprzętu może spotkać się ze sprzeciwem domowników. Można też próbować przesiewać zebrany z polnej drogi drobny piasek, ale nie może być to przesiewanie przez sito stosowane w gospodarstwie domowym. Za sito może służyć np. złożona pończocha lub sitko stosowane w przewodach paliwo-

wych przy silnikach. Właściwie każdy sposób pozyskania pyłu jest dobry, byleby produktem finalnym było kruszywo o bardzo drobnych, wręcz niewidocznych ziarnach. Najlepiej, gdy posiadamy pył o różnych kolorach: od jasnego poprzez żółtawy, brązowy aż po ciemnoszary. Tak przygotowany piasek musi być suchy i przechowywany w szczelnie zamkniętym słoiku, by nie chłonił wilgoci. Na makiecie posłuży nam do wysypania na drogi, ścieżki i inne fragmenty terenu, których nie zamierzamy pokrywać roślinnością. Z takiego piasku (oczywiście o ciemnobrązowej barwie) można imitować zaorane lub zabronowane pole albo grządki w ogródku.

Piasek klei się na *wikol*, postępując według następującego schematu. Najpierw należy ukształtować powierzchnię przeznaczoną do „piaskowania”. W przypadku polnej drogi należy wyrobić (np. z gipsu szpachlowego) koleiny. Na ornym polu trzeba wycisnąć (też w plastycznym gipsie) skiby ziemi, a w ogródku - grządki i ścieżki. Będzie to dość grubo kształtowanie, gdyż dokładnie odwzorujemy te elementy na makiecie już z kleju i piasku. Klejem typu *wikol* pokrywamy tak przygotowany teren - nakładamy dość grubą warstwę kleju, lecz na tyle ciekłą, aby nie zanikło kształtowanie terenu. Całość posypujemy obficie przygotowanym piaskiem, różniąc jego barwę i granulację (oczywiście podpatrując w tym względzie oryginał). Gdy klej zniknie pod warstwą piasku rozpoczynamy ostateczne kształtowanie terenu. Przejżdżając po nim kołami od starego modelu samochodu wykonujemy koleiny i pozostawiamy strukturę bieżnika opon. Na większych powierzchniach piasek lekko uklepujemy, tak aby „spociał się”, czyli by klej nieco przesiąkł. Wówczas znów posypujemy takie miejsca piaskiem i także lekko uklepujemy. Można w ten sposób ukształtować bardzo realistycznie piaszczysty i „ziemisty” teren. Na początek potrzebne będzie z pewnością przeprowadzenie kilku prób.

Piasek będzie nam jeszcze potrzebny, chociaż teraz powrócimy do wykonywania zieleni. Będzie to nadal zieleni niska, ale w postaci „syntetyków”. Przygotujemy bowiem i nakleimy trawiaste maty.

Maty trawiaste

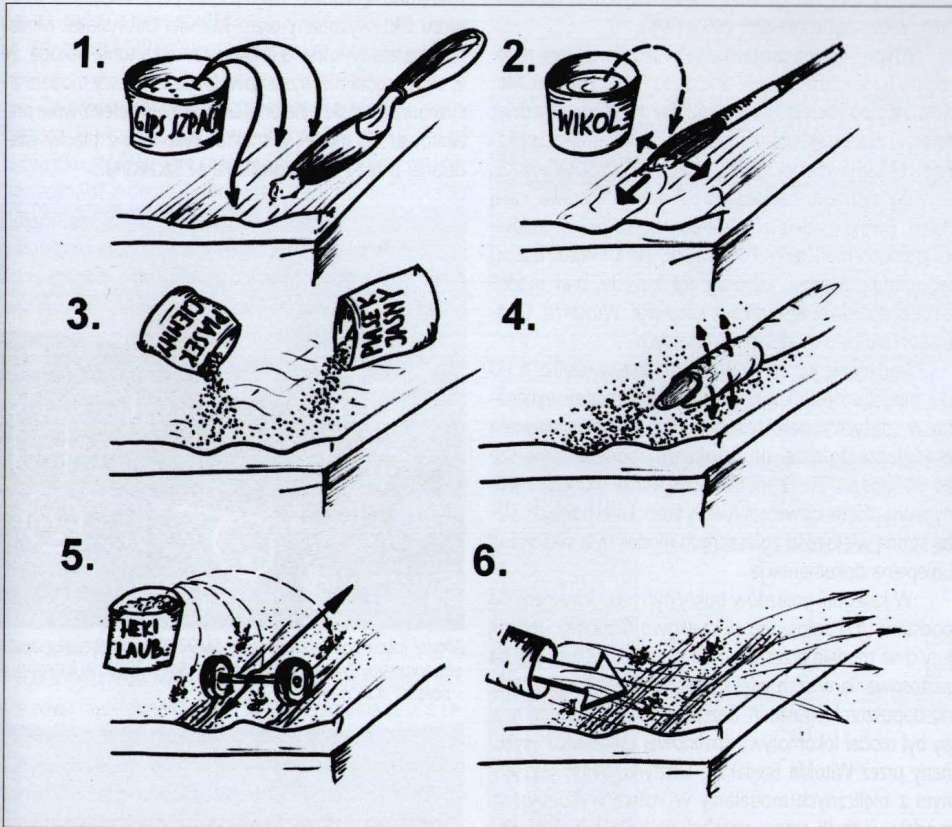
O matach tych wspominałem już w poprzedniej części. Przypomnę tylko, że są to elektrostatycznie pokryte drobnymi igielkami tekturowe osnowy. Podczas ich nanoszenia na makietę należy przestrzegać zawsze kilku zasad:

- W żadnym wypadku nie wolno pokrywać terenu dużymi fragmentami tych mat, a już w ogóle wykluczone jest pokrycie całego terenu jednolitą matą.
- Należy używać fragmentów maty o powierzchni kilkunastu cm², czyli np. o wymiarach 5 x 5 cm, a maksymalnie 10x10 cm, uzupełniając je o kawałki mniejsze - nawet kilkumilimetrowe.
- Fragmenty modelarskiej trawy należy wrywać z maty, uprzednio obficie zwilżając wodą odwrotną stronę maty, czyli tekturę. Nie wolno wykonywać tej czynności nożycami czy skalpelem. Pamiętajć należy przy tym, że kształt „wyrwyki” powinien być nieregularny, jedynie z grubsza opisującą linię, do której trawa ma dochodzić.
- Kolejne fragmenty mat można ze sobą stykać i z grubsza pasować. W związku z tym, że trawa na danym fragmencie maty ma tendencję do pochylania się w jedną stronę, należy kolejne fragmenty maty obracać tak, aby kierunek pochyleń był na każdym fragmencie inny.

Tak przygotowane fragmenty trawiastej maty możemy już montować na stałe, przyklejając je do podłoża klejem typu *wikol*. Dobre efekty przy układaniu mat na terenie o dość skomplikowanym kształcie (np. w rowach, uskokach itp.) daje ponowne zwilżenie ich lewej strony wodą i po odczekaniu paru minut usunięcie kilku warstw tekturowego nośnika. Kształtowanie maty będzie wówczas dużo łatwiejsze. Klejem można smarować zarówno podłożo, jak i matę. Najlepszy efekt uzyskuje się stosując klej o konsystencji dość rzadkiej śmietany. Wszystkie miejsca styku klejonych fragmentów maty trawiastej oraz powierzchnie nie zaklejone (wskutek niedokładnego pasowania) posypujemy obficie piaskiem i lekko go uklepujemy (jak zostało to opisane wcześniej). Tak postępujemy na całej powierzchni naszego modułu. Kolejne fazy robót przygotowania i nakładania fragmentów maty trawiastej pokazane zostały na rysunku.

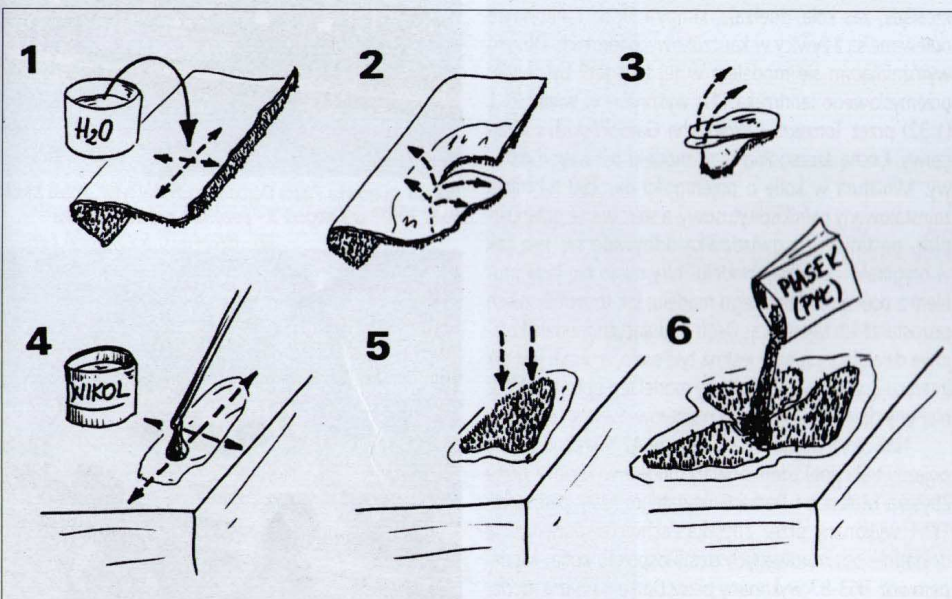
Gdy klej wyschnie wystarczy zdmuchnąć nadmiary piasku i ocenić pracę. Powinniśmy mieć w tym momencie cały teren budowanego modułu pokryty zielenią (mchy, syntetyczna trawa z maty) lub gruntem (piasek).

Tekst i foto: Leszek Lewiński



Rys.2. Kolejne etapy wykonywania drogi polnej (piaszczystej):
 1. Kształtowanie profilu drogi z gipsu szpachlowego.
 2. Smarowanie ukształtowanego terenu klejem.
 3. Posypywanie piaskiem.

4. Przyklepnięcie piasku do podłoża.
 5. Ostateczne wyprofilowanie drogi (koleiny) i naniesienie roślin.
 6. Usunięcie (po wyschnięciu) nadmiaru piasku przy użyciu powietrza.



Rys.3. Kolejne etapy przygotowania i naklejania maty trawiastej:
 1. Zwilżenie wodą tekturowej osnowy.
 2. Odrznięcie potrzebnej kawałka maty.
 3. „Pocienianie” tektury na osnowie.

4. Smarowanie terenu klejem.
 5. Przyklepianie maty z dociśnięciem.
 6. Wypełnianie przestrzeni pomiędzy kawałkami maty.